

Marzena Chrobak 

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

marzena.chrobak@uj.edu.pl

O pasjonatach mediacji. Recenzje książek

Pasja mediacji. Tłumaczenie jako metaoperacja we francuskich

***przekładach Maryli Laurent* Magdaleny Mitury, Lublin 2018,**

i Sto lat przekładów dla dzieci i młodzieży w Polsce.

Francuska literatura dla młodych czytelników, jej polscy wydawcy

***i ich strategie (1918-2014)* Natalii Paprockiej, Kraków 2018**

W roku 2018 ukazały się dwie książki poświęcone przekładowi literackiemu z języka polskiego na francuski i z francuskiego na polski, które mogą, a wręcz powinny zainteresować przekładoznawców z innych obszarów językowych ze względu na uniwersalny wymiar poruszanych tematów i wysoki poziom merytoryczny.

Pasja mediacji. Tłumaczenie jako metaoperacja we francuskich przekładach Maryli Laurent Magdaleny Mitury, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2018, 364 strony, przedstawia postać oraz dorobek przekładowy, przekładoznawczy i krytycznoliteracki Maryli Laurent, dwujęzycznej i dwukulturowej Francuzki polskiego pochodzenia, profesor na Université de Lille, niestrudzonej propagatorki polskiej kultury we Francji. Na gruncie polskim jest to jedna

z rzadkich monografii poświęconych tłumaczom-ambasadorom polskiego dziedzictwa (nieco wcześniej ukazała się książka Krzysztofa A. Kuczyńskiego, *Karl Dedecius*, Łódź, 2017; *nota bene* w odniesieniu do tego budowniczego mostów między Polską a Niemcami także pada słowo „pasja”); jedyna, według mojej wiedzy, poświęcona tłumaczce na język francuski. Autorka poddała analizie obszerny korpus dwutekstów (tekstów oryginalnych i ich przekładów): dziesięć powieści, jeden zbiór nowel, jeden esej, pochodzących z lat 1983-2009, autorstwa Tadeusza Konwickiego, Marka Krajewskiego, Zbigniewa Mentzla, Sławomira Mrożka, Eustachego Ryłskiego, Barbary Skargi, Andrzeja Stasiuka, Władysława Terleckiego; korpus imponujący wręcz, jeśli wziąć pod uwagę fakt, że przeprowadziła żmudne, drobiazgowo analizy tak na poziomie makro-, jak i mikrostrukturalnym, to jest analizy każdego zdania, każdego słowa, każdego znaku. Równie interesującym, choć nietypowym materiałem jej studiów jest paratekst pochodzący od tłumacza. Mitura nie poprzestaje bowiem na prezentacji tłumaczki i badaniu jej śladów w tekście przekładu, lecz analizuje jej wypowiedzi, jej głos wyjaśniający projekt translatorski i powody translatorskich decyzji, pozwalający na prześledzenie procesu ich podejmowania. A materiał to różnorodny i bogaty, jako że autorka pozyskała nie tylko parateksty opublikowane – około trzydziestu artykułów, dwie rozprawy naukowe – lecz także dzięki uprzejmości tłumaczki materiały z prywatnego archiwum oraz informacje przekazane ustnie, w trakcie szeregu rozmów. Szczególnie ciekawa jest korespondencja z wydawcami, ukazująca, co oczywiste, tajniki kuchni wydawniczej, a także rzecz mniej oczywistą: etykę tłumaczki. To właśnie w korespondencji z wydawcami dobrze widać, że deklaracje poglądów wyznawanych przez tłumaczkę znajdują pokrycie w działaniach podejmowanych na rzecz ich obrony.

Plan książki jest klarowny i logiczny. W rozdziale 1 *Od operacji do metareprezentacji* (28 stron) autorka przedstawia językoznawcze ujęcia przekładu i szczegółowo omawia założenia „teorii metaoperacyjnej” Henriego Adamczewskiego (1929-2005), francuskiego językoznawcy polskiego pochodzenia działającego na Sorbonie; zainspirowana jego pracami, proponuje badanie tłumaczenia jako procesu „sytuującego się w sferze operacji mentalnych wspólnych dla użytkowników różnych języków, a manifestujących się na powierzchni tekstu poprzez struktury uwarunkowane odmiennymi systemami” (s. 16). Doceniam tu przybliżenie polskiemu czytelnikowi dorobku językoznawczego Adamczewskiego

i zastosowanie go do refleksji przekładoznawczej, choć nieco niepokoi mnie nowa terminologia, potęgująca chaos nazewniczy – nieunikniony? – w naszej dyscyplinie, utrudniający przekładoznawcom wzajemne zrozumienie się i porozumienie.

W rozdziale 2 *Podmiotowość tłumacza: mediacja i pasja jako teloi w tłumaczeniu* (32 strony) autorka wypracowuje metodologię badania tłumacza jako podmiotu mediacji. Mediacją nazywa działalność nakierowaną na dialog międzykulturowy, realizowaną na różnych polach aktywności społecznej. Interesuje ją humanistyczny wymiar przekładoznawstwa, postuluje uwzględnienie w badaniach nad osobą tłumacza czynnika psychicznego i emocjonalnego, w szczególności chce poznać jego osobistą motywację, przyczynę działania, *telos* według terminu zaproponowanego przez twórcę *Translator Studies* Andrew Chestermana, który to termin sama uzupełnia i precyzuje. Za *telos* Maryli Laurent uważa pasję wyrażającą się w imponującym dorobku, zaangażowaniu i energii wkładanych na co dzień w różnorakie działania translatorskie, naukowe, dydaktyczne i popularyzatorskie na rzecz przybliżenia Francuzom szeroko pojętej polskości: języka, historii, kultury, mentalności (s. 80).

W rozdziale tym szczególnie doceniam klarowny wykład myśli francuskiego traduktologa Antoine'a Bermiana (1942-1991). Polskim badaczom znany głównie jako autor listy deformacji przekładowych, jest wszakże też twórcą modelu krytyki uwzględniającego, oprócz badań tekstowych, także badania podmiotu tłumaczącego i porządkującego te badania (*Pour une critique des traductions: John Donne*, Gallimard 1995). Bermanowski model obejmuje opis osoby tłumacza, jego pozycji (tłumaczeniowej, czyli stosunku do własnej aktywności przekładowej; językowej, czyli stosunku do języka ojczystego i do języków obcych, sposobu bycia w przestrzeni międzyjęzykowej; skrypturalnej – stosunku do stylu i literackości), projektu tłumaczenia i horyzontu tłumaczeniowego (zespołu parametrów językowych, literackich, kulturowych i historycznych determinujących odczuwanie, działanie i myślenie tłumacza) (s. 65-67).

Rozdział 3 *Wokół tłumacza: Maryla Laurent* (62 strony) przynosi praktyczne zastosowanie metod opisanych wcześniej: analizę opisową osoby tłumacza, jego pozycji i horyzontu. Ukazuje kształtowanie się osobowości, wiedzy, umiejętności Laurent, najpierw w trakcie wychowania odebranego w domu rodzinnym (zainteresowanie mitycznymi Kresami z opowieści ojca, absolwenta liceum w Krzemieńcu), później podczas studiów uniwersyteckich, polonistycznych i etnologicznych,

pod kierownictwem wybitnego tłumacza i traduktologa Michela Ballarda oraz literaturoznawcy Jeana Decottignies'a; temu pierwszemu zawdzięcza znajomość metod tłumaczenia i umiejętność naukowej refleksji nad tą czynnością, zaś drugiemu „zaangażowanie się w relację z analizowanym tekstem prowadzące do jego reaktualizacji, dążenie do odkrycia istoty tekstu i jego relacji do świata, brak trzymania się określonego nurtu krytyki na rzecz czerpania z narzędzi różnych szkół, przy jednoczesnej dbałości o precyzję używanej terminologii” (s. 88). Takie podejście do przekładanego tekstu jest wyraźnie widoczne w cytowanych na przestrzeni całej książki pismach przekładoznawczych Laurent. W dalszej części rozdziału Mitura przedstawia wyrażone w licznych artykułach oraz rozprawie doktorskiej i rozprawie habilitacyjnej poglądy Laurent na temat przekładu, języka, literatury polskiej (w tym pogłębione studia nad użyciem czasów gramatycznych przez Tadeusza Konwickiego), a wreszcie kreśli widzianą jej oczami historię obecności polskiej literatury na francuskim rynku wydawniczym w „czterech okresach”, od lat pięćdziesiątych XX wieku, gdy obecność tę determinowały lewicowe sympatie francuskich wydawców i elit intelektualnych, po pierwszą dekadę XXI wieku, kiedy francuski przekład *Krwi elfów* Andrzeja Sapkowskiego sprzedawał się w ilości 1,5 miliona egzemplarzy, a przekład poezji Zbigniewa Herberta nie osiągał połowy tysiąca.

Dwa kolejne rozdziały dotyczą dorobku przekładowego Laurent. Rozdział 4 *Mediacja dyskursu. Wokół tekstowości: dwa języki, dwie poetyki, dwa światy* (88 stron) zawiera analizy porównawcze mediacji wybranych zagadnień dotyczących dyskursu: kohezji i koherencji, dynamiki narracji, poziomów i rejestrów języka. Rozdział 5 *Mediacja w kulturze: wpisać Innego* (70 stron) zawiera analizy porównawcze mediacji wybranych zagadnień z zakresu kultury: utraconego świata polskich Kresów i jego dialektu (na materiale tłumaczeń powieści *Dziura w niebie*, *Sennik współczesny*, *Bohiń* Tadeusza Konwickiego), świata łagru i jego języka, ruseyzmów i mowy łagrowej (na materiale tłumaczenia wspomnień Barbary Skargi *Po wyzwoleniu... [1944-1956]*), świata Polski od schyłku wieku XVIII po początek wieku XXI (na materiale przypisów i przedmów Laurent do swoich tłumaczeń). Trzeba tu wyraźnie zaznaczyć, że materiał zawarty w każdym z tych rozdziałów sam w sobie mógłby stanowić podstawę osobnej książki. Rozdziały rozpoczynają się od znakomitych syntetycznych uwag wstępnych na temat badanego zjawiska. Następują po nich analizy technik tłumaczenia oraz ich efektów, wnikliwe, dokonane

z zegarmistrzowską precyzją. Co istotne, podejście autorki jest przekładowe i całościowe: wykracza ona poza szukanie odpowiedniości na poziomie formalnym, nie poprzestaje na ustaleniu, czy dana konstrukcja tekstu wyjściowego została oddana w tekście docelowym, lecz sprawdza, czy został oddany jej sens, styl i funkcja, choćby innymi środkami, także poprzez kompensację w innym miejscu tekstu. Jako przykład – z konieczności krótki – podam fragment rozważań dotyczących przekładu równoważnika zdania, ważnego elementu stylistycznego powieści *Warunek* Eustachego Ryłskiego. Mitura wylicza funkcje tej konstrukcji w *Warunku*: umożliwia ona oscylację pomiędzy opisem wydarzeń a opisem ich poszczególnych ujęć, rozciągnięcie dziania się akcji przed oczami czytelnika, swoiste zawieszenie w czasie i przestrzeni szybko następujących po sobie sekwencji zdarzeń, aby czytelnik mógł z większą starannością dostrzec tworzące je szczegóły. Następnie autorka wskazuje, że konstrukcję tę, rzadszą w języku francuskim i odbieraną jako obniżająca rejestr, tłumaczka zastąpiła zdaniami czasownikowymi w *imparfait*, zaś wyodrębnienie rzeczownika z otaczającego go kontekstu osiągnęła poprzez nagromadzenie rodzajników nieokreślonych:

Z oddali, z mgły chłodnej, wystrzał jak uderzenie dłoni w dłoni. Potem zbliżający się, oddalający i znów zbliżający tętent koni i krótka, gęsta kanonada. I cisza jak śmierć.

Un coup de feu comme le claquement d'une paume sur l'autre, se fit entendre au loin, dans le brouillard humide. Il fut suivi du martèlement des sabots de chevaux au galop qui tantôt se rapprochaient, tantôt s'éloignaient. Pui il eut une canonade brève et intense. Enfin, un silence de mort tomba (s. 190-192).

Do tego napisanego ze znanstwem i z pasją dzieła chciałabym zgłosić dwie drobne uwagi. Doskonale rozumiem, dlaczego zdominowała je wybitna figura Maryli Laurent, sądzę jednak, że należało zarysować szersze tło dla jej działalności przekładowej: podając liczbę tytułów polskiej prozy wydanych we Francji po II wojnie światowej i liczbę tłumaczy tej prozy (takie dane dla omawianego w książce okresu przedstawia np. Elżbieta Skibińska, „Missionnaire, consacrant, passeur, hérault...? Figures du traducteur de littérature polonaise en France”, *Romanica Wratislaviensia*, 59, 2012). Zauważam też, że Laurent odmalowuje projektowanego przez siebie czytelnika, natomiast nie wspomina o czytelniku projektowanym przez wydawcę środkami takimi jak umieszczenie w serii wydawniczej

(np. powieści Stanisława Lema publikowane były przez wydawnictwo Denoël w serii *Présence du futur*, jednoznacznie skierowanej do miłośnika literatury fantastycznej). Czytelnik projektowany przez tłumaczkę jest zresztą jednym z możliwych, inni tłumacze polskiej prozy współczesnej zapewne wyobraziliby go sobie inaczej, np. w zakresie tolerancji na powtórzenia czy wulgaryzmy; poza tym jest w dużej mierze niezwyfikowanym konstruktym myślowym: tłumaczka nie przytacza żadnych badań z zakresu recepcji, które przyniosłyby ocenę poprawności jej rozwiązań translatorskich przez rzeczywistego czytelnika i pozwoliły ustalić profil tego ostatniego.

Głównym bohaterem monografii jest tłumacz, lecz Mitura wprowadza w orbitę refleksji przekładoznawczych także wydawcę. To instancja rzadko omawiana przez badaczy pojmujących proces przekładu w kategoriach kognitywnych. Gdy jednak, za Gideonem Tourym, rozróżnimy akt tłumaczenia (*translation act*) i społeczne wydarzenie tłumaczeniowe (*translation event*), w tym drugim wydawca nabierze kluczowego znaczenia jako współsprawca opublikowanego tłumaczenia, ten, który z surowca czy też półproduktu dostarczonego przez tłumacza wytwarza produkt końcowy, książkę. Przypomniała o tym Natalia Paprocka, czyniąc wydawcę jednym z głównych bohaterów swojej monografii *Sto lat przekładów dla dzieci i młodzieży w Polsce. Francuska literatura dla młodych czytelników, jej polscy wydawcy i ich strategie (1918-2014)*, Universitas, Kraków 2018, 416 stron.

Monografię rozpoczyna obszerny wstęp (46 stron) zawierający wszystko, co się powinno znaleźć w tym miejscu, to jest zarys historii badanej dziedziny, opis stanu badań, wyjaśnienia dotyczące przedmiotu, celu, struktury i założeń metodycznych książki, a także szczegółowe definicje wszystkich członów tytułu.

W części pierwszej, *Inspiracje* (32 strony), autorka uzasadnia wybór postaci wydawcy przekładów na przedmiot swoich studiów i omawia nurty przekładoznawcze pozwalające na podkreślenie jego roli. Są to: „wywodząca się z socjologii koncepcja pola literackiego Pierre’a Bourdieu, rozwijana na gruncie kulturoznawstwa teoria repertuaru kulturowego Itamara Even-Zohara oraz oparta na dorobku nauk społecznych teoria aktora-sieci (*actor-network theory*, ANT) Brunona Latoura” (s. 38). Wychodząc z założenia, że wydawanie literatury jest rodzajem komunikacji, autorka wpisuje je w model komunikacji literackiej dla dzieci i młodzieży Hansa-Heino Ewersa poszerzony o wymiar przekładowy. Wybór ram

teoretycznych uważam za właściwy. W tej części szczególnie doceniam omówienie teorii repertuaru kulturowego Even-Zohara, który polskim przekładoznawcom znany jest głównie jako twórca teorii polisystemu w latach siedemdziesiątych XX wieku; tutaj Paprocka cytuje najnowszą wersję teorii repertuaru kulturowego z 2016 roku, w której izraelski badacz kładzie nacisk na rolę *idea-makers*, innowatorów.

W części drugiej, *Sto lat francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży* (60 stron), autorka omawia sto lat (a nawet więcej, jeśli uwzględnić rys historyczny sięgający XVII wieku) francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży. Nie jestem specjalistą w tej dziedzinie, więc trudno mi oceniać tę część pod względem merytorycznym, z pewnością jednak stanowi ona jedyne na polskim rynku obszernie źródło wiedzy o tym typie literatury.

W części trzeciej, *Sto lat polskich przekładów francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży* (194 strony), Paprocka pisze historię polskich przekładów francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży w XX i XXI wieku. Dzieje Polski dzieli na trzy okresy: II Rzeczpospolita, 1918-1945; Polska Ludowa, 1946-1989; III Rzeczpospolita, od roku 1990. Historia każdego okresu zbudowana jest według tego samego schematu. Autorka przedstawia najpierw sytuację na rynku wydawniczym, wydawców polskich przekładów francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży, miejsce przekładów literatury francuskiej w produkcji dla dzieci i młodzieży, wybory wydawców w zakresie najczęściej publikowanych autorów i utworów oraz umieszczanie publikacji w seriach wydawniczych; informacje te umożliwiają jej określenie strategii wydawców. Strategie omawia na trzech poziomach: strategię wydawców w świetle teorii Bourdieu, zmiany w repertuarze kulturowym w świetle teorii Even-Zohara, współpraca wydawców z innymi aktorami w procesie przekładu w świetle teorii Latoura; „inni aktorzy” to na pierwszym miejscu tłumacze, ale też autorzy paratekstów oraz ilustratorzy, a w epoce PRL – cenzorzy. Autorka identyfikuje ich, a następnie bada relacje pomiędzy nimi. Studium każdego okresu kończy podsumowaniem.

Podstawą badań jest zestawienie bibliograficzne liczące 1905 pozycji. Utworzenie tego korpusu uważam za wielką wartość, co wynika z mojego głębokiego przekonania, że bez zebrania pełnych danych bibliograficznych nie sposób zauważyć i opisać wszystkich zjawisk zachodzących w danym obszarze literatury (przekonaniu temu dałam wyraz np. w artykule „O normę dla bibliografii przekładu”, *Między Oryginałem a Przekładem*, 33, 2016). Korpus został opublikowany jako odrębna pozycja:

Bibliografia polskich przekładów i adaptacji francuskiej literatury dla dzieci i młodzieży wydanych w latach 1918-2014, Universitas, Kraków 2018. Apeluję o umieszczenie go w Internecie w postaci bazy danych, którą można swobodnie przeszukiwać i uzupełniać. Analizę bibliometryczną korpusu autorka uzupełnia analizą jakościową paratekstów: przedmów, posłowi, przypisów, informacji na czwartej stronie okładki, ale też – dla epoki PRL – recenzji cenzorskich przechowywanych w Archiwum Akt Nowych.

Ta część książki przynosi klarowny, precyzyjny, wyczerpujący opis najważniejszych zjawisk, takich jak tworzenie od podstaw, w okresie PRL, nowego repertuaru kulturowego dla nowego czytelnika, „przyszłego świadomego budowniczego socjalizmu” (s. 218), przejawiające się w eliminacji pewnych tytułów i w systematycznej wymianie przekładów (zastępowaniu tych wykonanych przed II wojną światową nowymi). Ewolucja ideologiczna w latach pięćdziesiątych XX wieku została kapitalnie pokazana na przykładzie ewolucji wstępów do powieści *20 000 mil podmorskiej żeglugi* Juliusza Verne’a. Przytoczone smakowite recenzje z czasów stalinowskich śmieszą, gdyż należą do zamkniętej już – oby! – przeszłości. I tak na przykład *Przygody świerszcza belgijskiego* przyrodnika Ernesta Candèze’a, mające formę pamiętników tytułowego bohatera, zostały potępione za:

[...] nie marksistowskie rozumienie zagadnienia przez przesadnie nienaturalną personifikację świerszcza, który w sposób przesadnie uczuciowy roztkliwia się nad swojemi rzekomo duchowymi przeżyciami. Nasze marksistowskie ujęcie życia przyrody powinno być prostsze, bez niepotrzebnego psychologizowania na tle przeżyć duchowych owada (Recenzja książki *Przygody świerszcza* z 30 listopada 1949 r., s. 258).

Posłowie tłumaczki, zamieszczone na końcu książki, nie ratuje sytuacji, tym bardziej, że przemilcza całkowicie rolę nauki radzieckiej w poznawaniu psychologii świata zwierzęcego w oparciu o materialistyczne przesłanki (Recenzja książki *Przygody świerszcza* z 21 listopada 1950 r., s. 266).

Z kolei w ostatniej dekadzie XX wieku autorka odnotowuje ograniczenie ambitnego repertuaru przejawiające się w „potopie” – zalewie rynku produktami o ekspansywnej kolorystyce i nikłej wartości artystycznej i literackiej, zakupionymi tanio za granicą, wyrobami książkopodobnymi, popkulturową, komercyjną tandetą (s. 290-292). Na początku XXI wieku małe, ambitne, kierujące się etosem wydawnictwa wprowadzą twórczy

ferment na tym rynku, wpływając swoją ofertą na ofertę wielkich graczy; niektóre z nich zachowują lilipucie parametry, inne zwiększą rozmiary i udział w rynku.

Przeglądając się bibliografii rozprawy, odnoszę wrażenie, że autorka zapoznała się ze wszystkim, co zostało kiedykolwiek w Polsce napisane na temat przekładu literatury dla dzieci. W zestawieniu bibliograficznym znajduję wszystkie najważniejsze pozycje dotyczące rynku książki w Polsce i doborowy zestaw publikacji z zakresu teorii przekładu. Język Paprockiej jest precyzyjny, elegancki, zrozumiały, wolny od żargonu przekładoznawczego. Podobały mi się dobrze skonstruowane śródtytuły, krótko i celnie charakteryzujące profil omawianej oficyny (np. *Klasycyzm i schyłkowo – M. Arct, Olesiejuk – dochodowe nowości*), autora (np. *Verne – społecznie naiwny*), zjawisk (np. *W cieniu rozrastających się Miłolajków*). Na wysoką ocenę zasługuje także szata graficzna: schematy, tabele i wykresy ilustrujące dane opisane w tekście głównym, piękne ilustracje i ciekawe okładki francuskich książek obrazkowych, a także zdjęcie recenzji cenzorskiej z 1950 roku (s. 257).

Dwa drobne zastrzeżenia. W szeregu aktorów wydarzenia tłumaczeniowego autorka traktuje kategorię wydawcy jako monolityczną, nie wyodrębnia poszczególnych stanowisk/zawodów/specjalności. Szkoda. Sytuując swoje badania w nurcie, który nazywa badaniem wydawców przekładów (*Translations' Publisher Studies*, s. 37), mogła choćby napomknąć o strukturze typowego wydawnictwa, w którym różne osoby odpowiadają za różne zadania: dobór tytułów do tłumaczenia, ostateczny kształt przekładu, redakcję paratekstu. Ponadto mogła wspomnieć tzw. przekładzie fanowskim, funkcjonującym poza oficjalnym obiegiem wydawniczym, obecnym już – choć niepublikowanym – w „erze Pottera” (po 1997 roku).

W książce Paprockiej nie pojawia się wyrażenie „pasja mediacji”, jednakże w wielu fragmentach wyczuwa się jej obecność. Na miano pasjonatów zasługują niewątpliwie: oficyna Gebethner i Wolff, publikująca książki dla dzieci i młodzieży w okupowanej Polsce podczas II wojny światowej; autor ideologicznego wstępu, który w 1953 roku uratował zbiór francuskich legend ludowych Paula Delarue *Miłość trzech pomarańcz*, wychwalając patronat sprawowany przez władze ZSRR i PRL nad sztuką i podkreślając jego zgubny brak we Francji (s. 264); „wydawcy lilipuci” z pierwszych dekad XXI wieku, których ambitna oferta, zwłaszcza francuska specjalność, artystyczna książka obrazkowa (fr. *album*),

zrewolucjonizowała rynek książki dla najmłodszych, traktowanej pod koniec XX wieku głównie jako produkt, a niemal nigdy jako sztuka (s. 339).

Pasjonatkami są też z pewnością autorki obu monografii. Z pełnym przekonaniem polecam ich prace, rzetelne, precyzyjne, wyczerpujące, frapujące.